

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczтовой Kasie Oszczędnościowej Nr. 51266.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 31. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odzienne z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Reklamacje nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście 1 nastąpienie 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia 1 wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze opt. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i białosone o 50 proc. droższe.

Imponujący przebieg uroczystości ku czci króla Stefana Batorego w Grodnie

Grodno. — Uroczystości w Grodnie z okazji 400-tniej rocznicy urodzin wielkiego króla Stefana Batorego miały przebieg niezwykle imponujący.

Już w piątek wieczorem całe Grodno przybrało odświętną szatę, budynki państwowe i prywatne były zreżisowane luminoznie i udekorowane.

Tłumy ludności zebrali się na dworcu kolejowym, ażeby przywitać gości, przybywających ze wszystkich zakątków Polski. Budynek dworcowy tonął w powodzi świateł. Z lampek elektrycznych utworzo no ogromne liczby 1533—1933 po obu stronach orla.

Przed godz. 11 rano przy moście kołowym, łączącym przedmieście z samym miastem, zgromadzili się liczne delegacje władz i społeczeństwa, kompanja honorowa 81 p. strzelców grodzieńskich im. króla Stefana Batorego.

Po obu stronach ustawiły się poczty sztandarowe licznych organizacji, dookoła zaś zgromadziły się niezliczone tłumy publiczności. Przed mostem zbudowa na została brama triumfalna.

Z miejsca tego rozciągał się przepiękny widok na Grodno ze starym zamkiem królewskim na górze.

Pan Prezydent przybył w towarzystwie małżonki i świty o godz. 10.14 rano do Białegostoku, gdzie został powitany przez wojewodę białostockiego Zyndram-Kościąkowski.

Po przybyciu pociągu Pana Prezydenta Rzplitej na stację Łosośna, Pan Prezydent w towarzystwie małżonki, wojewody Kościąkowskiego i świty udał się samochodem do Grodna.

W chwili przybycia samochodu Pana Prezydenta do miasta orkiestra odegrała hymn narodowy a jednocześnie rozległo się 21 strzałów armatnich.

Przy bramie triumfalnej powitał Pana Prezydenta R. P. prezydent miasta Sulistrowski, wręczając dostojnemu gościowi klucze miasta oraz chleb i sól.

Pan Prezydent po przywitaniu się z przedstawicielami duchowieństwa i władz odjechał wśród okrzyków tłumów wraz ze świtą na zamek królewski, gdzie delegacja wręczyła Panu Prezydentowi dyplom obywatelstwa honorowego m. Grodna, nadany Mu przez radę miejską na uroczystym nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 13 b. m. Ta część uroczystości odbyła się w sali tronowej w bardzo nielicznym gronie w obecności wojewody Kościąkowskiego i generacji.

W niedzielę w drugim dniu obchodu ku czci króla Stefana Batorego odprawione zostały o godz. 9 rano nabożeństwa w świątyniach. Na wszystkich nabożeństwach obecni byli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

O godz. 10 rano P. Prezydent Rzplitej przybył do kościoła farnego na pl. Batorowym, powitany przed wejściem przez duchowieństwo. Od ołtarza powitał P. Prezydenta ks. arcybisk. metropolita Jąbrzykowski, który też celebrował uroczystą Mszę św. Kazanie okolicznościowe wygłosił kapelan polowy ks. Śledziwski.

Dowódca 80 p. strzel. grodzieńskich im. króla Stefana Batorego płk. dypl. Maczek wobec licznych tłumów i wojska wręczył P. Prezydentowi Rzplitej odznakę pułkową, oraz dyplom wykonany na pergaminie w ozdobnej teczce. Odznaka taka z dyplomem zostanie wręczona także P. Marszałkowi Piłsudskiemu przez specjalną delegację. Odznakę pułkową otrzymują także inspektor armji gen. Dąb-Biernacki, d-ca O. K. gen. Litwinowicz, oraz uniwersytet Stefana Batorego i miasto Grodno.

Po akcie wręczenia odznaki pułkowej

P. Prezydent Rzplitej wśród wiatów publiczności przeszedł na specjalne miejsce, na wysokim podjum, zbudowanym w kształcie wieży. Odezwali się fanfary i wojewoda białostocki p. Zyndram-Kościąkowski wygłosił przemówienie, poświęcone królowi Stefanowi Batoremu.

O godz. 12.30 rozpoczęła się na pl. Batorowym defilada wojsk przed P. Prezydentem Rzplitej, prowadzona przez d-cę 29 dyw. piechoty, gen. Kleeberga. P. Prezydent Rzplitej zasiadł w łoży w posród trybun w towarzystwie ministra pełnomocnego Węgier pos. Matouski, wojewody białostockiego Zyndram-Kościąkowskiego, d-cy O. K. gen. Litwinowicza, gen. Żeligowskiego, reprezentanta p. prem. Jędrzejewicza, ministra poczty Kalińskiego,



STEFAN BATORY.

król polski, ku czci którego z racji przypadającego w tym roku 400-lecia urodzin odbyły się uroczystości w całym kraju, obecnie zaś na zakończenie miał miejsce imponujący obchód w Grodnie na zamku królewskim, gdzie 12 grudnia 1586 r. król Stefan dokonał zaślubnego dla Polski żywota. Zamieszczony portret Stefana Batorego jest reprodukcją z arcydzieła Matejki: „Batory pod Pskowem”.

Herriot odmówił -- Chautemps przyjął misję utworzenia rządu

Paryż. — W sobotę w godzinach popołudniowych prezydent Lebrun zaprosił do Pałacu Elizejskiego Herriota, któremu zaproponował objęcie misji utworzenia nowego gabinetu.

Herriot podziękował prezydentowi za udzielone mu zaufanie, poczem jednak oświadczył, że ze względu na słaby stan zdrowia nie czuje się w siłę przeprowadzić powierzzonej mu misji, wobec czego zmuszony jest zrezygnować.

Z kolei prezydent przyjął min. Chautemps'a i jemu powierzył misję utworzenia gabinetu. Chautemps misję przyjął i natychmiast rozpoczął rokowania w kierunku sformowania nowego rządu.

Paryż. — Nowy rząd p. Chautemps zapowiada się jako bardziej trwały od rządu p. Sarraut. Jest prawdopodobne, że utrzyma się on przez dwa miesiące, poczem z początkiem roku 1934 Chautemps ustąpi miejsca p. Herriotowi.

Mimo prowizorycznego charakteru — rząd Chautemps będzie musiał rozwiązać dwa historycznej wagi problemy. Pierwszy z nich, to sanacja finansów Francji,

która kryje dzisiaj w sobie bezpośrednio groźbę inflacji, a co za tem idzie, katastrofy gospodarczej państwa. Drugie natomiast doniosłe zadanie, to w dziedzinie polityki zagranicznej, mianowicie nadanie kierunku bezpośrednim rokowaniom francusko-niemieckim, zapoczątkowanym jak wiadomo konferencjami Hitlera z Francois Poncelet i rozmowy ambasadora niemieckiego w Paryżu p. Kestera z podsekretarzem stanu w Quai d'Orsay p. Legerem.

Przypuszczalny skład GABINETU FRANCUSKIEGO.

Paryż. — W niedzielę wieczorem Chautemps przedłożył prezydentowi republiki listę nowego gabinetu. Wymieniane są następujące nazwiska: prezydentem rady ministrów i sprawy wewnętrzne: Chautemps, sprawy zagraniczne: Paul Boncour, wojna: Daladier, finanse i budżet: de Bonnet, marynarka: Barraut, lotnictwo: Cot. W dalszym ciągu wymienia się jeszcze nazwiska Paganon, de Nonzi, Dalinier, Petri,

gen. Dąb-Biernackiego, oraz swego domu cywilnego i wojskowego. P. Mościcka zasiadła w prawej łoży w towarzystwie córki P. Prezydenta i woj. Kościąkowskiej, w lewej zaś łoży zasiadł arcybisk. metropolita Jąbrzykowski i ks. biskup polowy Gawlina.

W dalszym ciągu o godz. 2 po południu odbyła się na starym zamku królewskim uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej. Prezes komitetu obchodu Kazimierz Gedroyc wygłosił krótkie przemówienie i prosił P. Prezydenta o dokonanie odsłonięcia tablicy. Przy dźwiękach hymnu narodowego P. Prez. Rzplitej odsłonił na zamku przy wejściu na salę tronową tablicę pamiątkową, wykonaną z brązu z następującym napisem: „W 400 rocznicę urodzin wielkiemu królowi Stefanowi Batoremu — MCMXXXIII”.

Następnie wewnątrz zamku w pokoju, w którym zmarł wielki król, odbyło się w obecności P. Prezydenta Rzplitej pod przewodnictwem woj. Zyndram-Kościąkowskiego uroczyste posiedzenie wojewódzkiego komitetu uczczenia króla Stefana Batorego, na którym zapadła, odczytana przez płk. Perkowicza uchwała: „Prowadzić nadal prace nad odnowieniem starego zamku królewskiego w Grodnie, tak, żeby w roku 1936 na 350-lecie zgonu wielkiego króla, zamek był już w stanie, odpowiadającym swemu przeznaczeniu. Prace komitetu rozszerzone będą obecnie na cały kraj i poza granicami kraju”.

Po posiedzeniu P. Prezydent wziął udział w obiedzie, wydanym przez 81 p. p., a o godz. 17-jej odjechał ulicami Zamkowa, Dominikańska, Elizy Orzeszkowej na dworzec kolejowy. Uroczystość zakończyła się o godz. 17.45 opuszczeniem chorągwi Stefana Batorego.

Książka Polski współczesnej

Warszawa. Wczoraj o g. 12 w poł. w lo kalu Klubu urzędników państw. w Warszawie została otwarta Wystawa pod nazwą „Książka Polski współczesnej”. Wystawa przedstawia się bardzo interesująco i poprostu imponująco, jeżeli chodzi o ilość oraz szatę zewnętrzną wydawnictw. Wystawa urządzona jest nie według poszczególnych firm wydawniczych, ale wedłg poszczególnych działów wiedzy i literatury.

Specjalny dział poświęcony został dziełom członków Polskiej Akademji Literatury. Wśród luksusowych wydawnictw zwraca uwagę wspaniałe wydanie „Chłopów” Reymonta z ilustracjami Kamińskiego, „Legenda” Reymonta z drzeworytami Skoczylasa, luksusowe wydanie „Puszczy jodłowej” i „Poiopiów” Żeromskiego, „Muzyka ludowa Podhala” z ilustracjami Zofji Stryjeńskiej, „Pieśń o starym rynku i zaułkach” Artura Oppmana z akwafortami Cieslewskiego, oraz wiele innych.

Na otwarcie przybyło oprócz oficjalnych przedstawicieli rządu, władz samorządowych, organizacji literackich i księgarskich, bardzo wiele publiczności, a to zainteresowanie, jakie objawiano przy oglądaniu poszczególnych działów oraz ga błotek z luksusowymi wydaniami wroży, iż wystawa ta stać się może bardzo ważnym czynnikiem w dziedzinie pobudzenia ruchu księgarskiego.

Pierwsze przemówienie wygłosił przewodniczący Komitetu głównego Tygodnia Książki Polskiej prezes Polskiej Akademji Literatury, Wacław Sieroszewski, drugie wicemin. ks. Żongolłowicz, który imieniem P. Prezydenta otworzył Wystawę. Zaznaczyć należy, że wszystkie książki znajdujące się na Wystawie przechodzą na własność Biblioteki Narodowej i stanowią tedy dar Księgarstwa polskiego dla Biblioteki Narodowej Dla szerokiej publiczności wielce ważnym jest fakt, iż otwarcie wystawy oraz Tygodnia Książki Polskiej łączy się ze stałą obniżką cen książek wynoszącą od 10 do 50 proc. na poszczególnych książkach.

TELEGRAMY

AMBASADOR FRANCJĄ W KANCELARIA HITLERA.

Berlin. — Ambasador francuski Francois Poncet złożył w piątek wizytę kanclerzowi Hitlerowi.

UDAREMNIONO PRZEWRÓT MONARCHISTYCZNY W HISZPANII.

Paryż. — Z Madrytu donoszą, że rządowi hiszpańskiemu udało się w ostatniej chwili udaremnić planowany zamach stanu ze strony monarchistyczno-laszewskiej. W spisku brali udział wyżsi wojskowi i politycy nie tylko z Madrytu, ale i z prowincji.

Oddziały szturmowe policji otrzymały rozkaz obsadzenia strategicznie ważnych punktów stolicy.

Włochy nie zamierzają wystąpić z Ligi Narodów?

Paryż. — „Echo de Paris” donosi, że Paul Boncour dał do zrozumienia w Rzymie, iż niema obecnie żadnych widoków na ratyfikację paktu czterech przez parlament francuski, jak długo Niemcy nie zdecydują się na powrót do Genewy.

„Petit Parisien” donosi z Rzymu w związku rozmowami między Mussolinim a gen. sekretarzem Ligi Narodów Avenolem, że wbrew obiegiącej pogłoskom, rząd włoski nie zamierza wystąpić z Ligi Narodów, ponieważ krok ten przyczyniłby się do jeszcze większego skomplikowania zawikłanej obecnie sytuacji międzynarodowej.

ZAKAZ DEMONSTRACJI I ZGROMADZEN W AUSTRII.

Wiedeń. — Austriacka Rada ministrów uchwaliła rozporządzenie w myśl którego w czasie od 1 grudnia r. b. do 15 stycznia 1934 nie dozwolone jest urządzanie zgromadzeń, pochodów i wszelkiego rodzaju manifestacji.

44 EKONOMICYSTÓW AMERYKANSKICH PRZECIW INFLACJI.

Nowy Jork. — Pod przewodnictwem Kemnera powstał t. zw. komitet narodowy polityki monetarnej.

Do komitetu należy 44 wybitnych ekonomistów amerykańskich. W odzwiaję jaką wydano po utworzeniu, komitet poleca politykę inflacyjną, zalecając powrót do paritetu złota i współpracy międzynarodowej.

Francja rozpocznie bezpośrednie rokowania z Niemcami.

Paryż. — Bezpośrednie rokowania między Francją i Niemcami, zapoczątkowane w piątek konferencją francuskiego ambasadora w Berlinie Francois Ponceta z kanclerzem Hitlerem, wchodzi obecnie w stadium realizacji otwierając nową epokę w życiu politycznym powojennej Europy.

Rząd francuski oczekuje konkretnych propozycji ze strony Niemców, które staną się przedmiotem dyplomatycznych rokowań między Berlinem i Paryżem.

Mowa ministra angielskiego Simona pozwala przypuszczać, że Wielka Brytania nie uchyla się od roli pośrednika.

Treść dwugodzinnej konferencji Francois Ponceta z Hitlerem trzymana jest w ścisłej tajemnicy, mimo to w tutejszych kołach politycznych twierdzą, że rozmowa dotyczyła nietylko ogólnych zasad przyszłych rokowań dyplomatycznych, lecz i praktycznej organizacji stosunków między obu państwami.

Prasa francuska komentuje nową orientację polityki francusko-niemieckiej naogół z dużym spokojem doradzając ostrożność i zachowanie ścisłego kontaktu z sojusznikami i przyjaciółmi.

Przyszłość rokowań zależy od tego, czy Niemcy nie zażądamy zbyt dużej ceny za konkretne zagwarantowanie bezpieczeństwa Francji.

PODPISANIE POLSKO-NIEMIECKIEJ UMOWY ŻYTNEJ.

Berlin. — Dnia 25 b. m. podpisano parafowany 20 listopada układ polsko-niemiecki o wzajemnym uregulowaniu wywozu żyta i mąki żytniej. Umowę podpisał ze strony polskiej poseł polski w Berlinie Lipski a ze strony niemieckiej dyrektor w ministerstwie wyżywienia i rolnictwa Moritz.

ZAGADKOWY POŻAR W BIAŁYM DOMU.

Waszyngton. — W archiwum starych aktów w Białym Domu wybuchła nocny pożar, który na szczęście został natychmiast zauważony przez służbę i po kilku

minutach ugaszony. Spłonęło kilka plików mniej ważnych aktów.

Znamienny jest fakt, że przed dwoma dniami złożono w archiwum wszystkie dokumenty, pochodzące z czasów caratu rosyjskiego i specjalnie przewieziono do Białego Domu z gmachu, gdzie dawniej mieściła się ambasada rosyjska. Mimo energicznych dochodzeń nie zdołano dotychczas ustalić przyczynę pożaru. Zachodzi podejrzenie, iż pożar został podłożony.

Nawet dzieci niemieckie przygotowują się do wojny.

Berlin. — Akcja przysposobienia wojskowego wśród młodzieży szkolnej doprowadziła do bardzo niepożądanych wyników. W niemieckich szkołach nauczycielskich zwracają uwagę na coraz słabsze postępy w nauce młodzieży. Wypadki te zaobserwowano szczególnie wśród uczniów szkół powszechnych i średnich w wieku 8—10 lat. Sprawą tą zajęły się koła lekarskie.

Forsowne marsze i ćwiczenia wojsko-

we odbijają się ujemnie nietylko na zdolnościach młodzieży, ale również na jej zdrowiu. Dr. Stursberg z Bonn przestrzega przed fatalnymi skutkami zbyt forsownych ćwiczeń wojskowych młodzieży szkolnej. Przechowywanie młodzieży w wieku lat 10 i poniżej w niedzielę przez 12 lub więcej godzin poza domem na marszach i ćwiczeniach, musi się odbić ujemnie na zdrowiu młodzieży, co nie leży w interesie narodu.

Głos niemieckiego lekarza stanowi autorytatywnie twierdzenie intensywnego przygotowania nietylko młodzieży, ale również dzieci do przyszłej wojny.

GWALTOWNE TRZESIENIE ZIEMI NA ELBIE.

Rzym. — Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów zarejestrowano krótkie, lecz gwałtowne trzęsienie ziemi na wyspie Elbie.

Łudność wyspy w obawie ponownia się wstrząsów, przeżyła noc pod gołym niebem. Obserwatorium miejscowe zarejestrowało trzęsienie ziemi o charakterze falistym z ogniskiem, odległym o 500 km.

Zjazd rady organizacyjnej Polaków z zagranicy

Warszawa. — W niedzielę, dn. 26 bm. rozpoczął się dwudniowy zjazd rady organizacyjnej Polaków z zagranicy. Tegoroczny piąty zjazd Rady jest najważniejszym z tych, które odbyły się od chwili powstania instytucji. Głównym celem jego obrad jest sprawa zwolnienia drugiego walnego zjazdu Polaków z zagranicy, który zgodnie z wymaganiami statutu odbędzie się w roku przyszłym. Na tym walnym zjeździe przekształcona zostanie rada organizacyjna na światowy Związek Polaków, mieszkających zagranicą. Pierwszy walny zjazd Polaków z zagranicy odbył się w Warszawie w roku 1929, w czasie trwania Wystawy Poznańskiej i zgromadził delegatów, którzy reprezentowali ludność polską z 18-tu krajów wszystkich części świata.

Pierwsze posiedzenie plenarne obecnego walnego zjazdu rady rozpoczęło się o godz. 10-iej rano w sali obrad Senatu. Na zjazd przybyło kilkudziesięciu delegatów z zagranicy, tym razem są to przedstawiciele polskich emigracji w krajach europejskich, oraz przedstawiciele stowarzyszeń społecznych z prezesem Ligi Morskiej i Kolonijalnej gen. Orlicz-Dresznerem, młodzieży emigracyjną studiującą w kraju i przedstawiciele wielu szerszej społeczności. W pierwszym posiedzeniu plenarnem wzięli również udział przedstawiciele rządu. Otwarcie zjazdu transmitowane było przez radio, dzięki czemu mogły się przysлуhuwać liczne rzesze naszych emigrantów.

Posiedzenie zgałi prezes Rady Organizacyjnej p. marszałek Senatu W. Raczkievicz.

Na wstępie swego przemówienia p. marszałek witając wszystkich obecnych — stwierdził, że w Polsce z każdym dniem rośnie świadomość, niczem nierozzerwalnej łączności pomiędzy Macierzą i rodakami zagranicą.

Z głównych zadań, jakie rada ma przed sobą do spełnienia w tym roku należy: reprezentację i obronę interesów Polaków zagranicznych, konsolidację wewnętrzną poszczególnych środowisk i zespalanie ich wszystkich w jedną wielką rodzinę polonii zagranicznej i współdziałanie z organizacjami społecznymi w kraju, niosącymi pomoc rodakom na obczyźnie. Rok ostatni ukoronował wysiłki rady na wielu polach. Udało się przeprowadzić wiele wizytacji środowisk polskich z zagranicą. Wszędzie rodacy nasi trwają w wielkiem przywiązaniu do narodowości, wiary i tradycji ojców, a w ostatnich czasach zwróciło się znacznie u nich poczucie dumy narodowej, pogębiła się świadomość, że są członkami wielkiego narodu polskiego.

Przemówienie swe zakończył p. marsz. Raczkievicz wyrażeniem nadziei, że zjazd ten spełni swój zasadniczy obowiązek położenia mocnych podstaw pod drugi zjazd Polaków z zagranicy i przygotowania mądrego i głębokiego projektu ram organizacyjnych i treści ideowej przyszłego światowego Związku Polaków.

Następnie zabrał głos dyrektor departamentu konsularnego M. S. Z. p. Drymmer, który po powitaniu wszystkich obecnych, a przedewszystkiem gości z zagranicy wskazał na olbrzymie znaczenie konsolidacji rzesz polskich na emigracji i pod

niósł wagę prac zmierzających do stworzenia światowego Związku Polaków.

Później nastąpiły przemówienia przedstawicieli centralnych organizacji polskich z terenów emigracyjnych i przygranicznych, Imieniem organizacji francuskich przemawiał prezes Stefan Rejer, imieniem organizacji polskich w Czechosłowacji prezes dr. Leon Wolff oraz dyrektor E. Chobot. Imieniem Polaków z Łotwy przemawiał prezes J. Wilpiszewski, imieniem rodaków naszych z Austrii prezes Beno Tenenbaum i wreszcie imieniem Polaków w Rumunii prezes ks. prałat Łukasiewicz.

Dyrektor Biura Rady Organizacyjnej p. St. Lenartowicz odczytał sprawozdanie z działalności rady w roku ubiegłym.

Pierwsze plenarne posiedzenie zjazdu zakończył referat wiceprzewodzący rady m. dypl. M. Fularskiego, który mówił o przygotowaniach do drugiego walnego zjazdu w 1934 roku w Warszawie i o projekcie statutu światowego Związku Polaków.

Znaczący należy, że mający się odbyć w roku przyszłym drugi walny zjazd Polaków z zagranicy połączone będzie z całym szeregiem doniośłych imprez. Równocześnie ze zjazdem delegatów odbędzie się zlot harcerzy polskich z zagranicy, olimpiada sportowa Polonii zagranicznej, zjazd nauczycielstwa polskiego z wychodźstwa, oraz zjazd dziennikarzy polskich pracujących zagranicą.

Wybory do rad miejskich w Poznańskim.

Poznań. — Niedziela wyborcza miała przebieg zupełnie spokojny. Za interesowanie wyborami od rana nikt z powodu deszczu, który jednak w godzinach przedpołudniowych przestał padać. Zainteresowanie wzrosło w godzinach południowych a zwłaszcza po nabożeństwie popespiły tłumy do urn wyborczych.

Miasto było zarzucone ulokami agitacyjnymi jedynki. Wywieszono plakaty, reklamujące listę Nr. 1 i Narodowy Blok Gospodarczy, a na gmachu przy ul. Wolności 17 wywieszono wielkich rozmiarów jedynkę i wielki transparent agitacyjny.

Również na prowincji sytuacja wyborcza przedstawiała się podobnie. Wszędzie panował spokój. Zainteresowanie wyborem słabe zrana, wzrosło się dopiero w godzinach południowych.

Toruń. — W 29 miastach na terenie woj. pomorskiego odbywały się wczoraj wybory do rad miejskich. We wszystkich miastach zauważyć się dało wyjątkowo dużą frekwencję. W niektórych miastach frekwencja doszła do 90 kilku procent. Część wyborców, mianowicie urzędnicy, wojskowi, oraz niektóre organizacje głosowały na listę Nr. 1 jawnie. Jeżeli idzie o Toruń, to Niemcy częściej głosowali na listę porządkową, częściowo zaś na listę własną. Rozbieżność ta tłumaczy się przekonaniem religijnym: katolicy głosowali na listę porządkową, a ewangelicy na listę niemiecką.

Frekwencja w wyborach do rad miejskich jest daleko wyższa, niż przy ostatnich wyborach do Sejmu. Specjalnie zauważyć się daje duża frekwencja głosują-

5 FLEURS FORVIL



PUDER DLA DIEKNEJ PANI

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o ładnych podobnych opakowaniach i nazwach, sprzedawać zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvill Paris.

Oryginalny puder 5 Fleurs Forvill Paris posiada napis na denku

POUDRE FORVILL
Polecamy wszechświatowej sławy wody toaletowej i perfumy 5 Fleurs Forvill Paris oraz inne zapachy.

cych Niemców w Grudziądku, pomimo, iż Niemcy zapowiadali, że w wyborach obecnych udziału nie weźma.

Przebieg wyborów był zupełnie spokojny. Nigdzie nie zakłócono przebiegu głosowania, ani akcji wyborczej.

WAGON Z SZCZĄTKAMI Ś. P. POR. MACZKI ZATRZYMANO PRZED ZDOBUNOWEM.

Warszawa. — W nocy z soboty na niedzielę nadeszła do Warszawy nieoczekiwana wiadomość, że władze sowieckie dla dokonania pewnych formalności zatrzymały na granicy polsko-sowieckiej w Szepietówce tj. na godzinę drogi od Zdobunowa wagon ze szczątkami ś. p. por. Józefa Maczki i skutkiem tego uroczystości po witania trumny ś. p. por. Maczki w Zdobunowie zostały niespodziewanie przesunięta o parę dni.

Należy oczekiwać, że trumna ze szczątkami ś. p. por. Maczki przybędzie 28 lub 29-go bm. do Zdobunowa, a pogrzeb w Warszawie odbędzie się dopiero 30 lipca włącznie 1 grudnia br.

POS. BARLICKI ZGŁOSIŁ SIĘ DO WIEZIENIA.

Warszawa. — W sobotę o g. 6-iej wieczorem do więzienia Mokotowskiego zgłosił się pos. Norbert Barlicki. Po zatwierdzeniu formalności w kancelarii, zrewidowaniu p. Barlicki został odprawiony do X-go oddziału i osadzony w celi 76, przylegającej do celi p. Dubois.

B. SEDZIA ŁOPATTO SKAZANY NA 3 LATA WIEZIENIA.

Warszawa. — Sąd okręgowy ogłosił w sobotę po południu wyrok w sprawie b. sędziego Łopatty.

Sąd uznał oskarżonego winnym zdradzenia tajemnic urzędowych i skazał go na 3 lata więzienia z pozbawieniem wszystkich praw na okres 5-letni. Dalej sądził Łopatę winnym pobrania łapówki i za to przestępstwo skazał go na 2 lata więzienia i pozbawienie praw. Łącznie Łopatko skazany został na 3 lata więzienia i na pozbawienie praw publicznych, honorowych i obywatelskich na 5 lat.

Wykrycie nadużyto na kolei Kielce - Sosnowiec - Katowice.

Sosnowiec. — Władze wykryły wielką aferę kolejową.

Od dłuższego czasu na szlaku kolejowym Kielce — Sosnowiec — Katowice niektórzy konduktorzy trudnili się przewożeniem pasażerów bez biletów „na grępe”. Konduktorzy przewozili przeważnie handlarzy wraz z towarem, zamieszkałe na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Za przewóz placily one minimalne emny, które konduktorzy przywłaszczali sobie. Na polecenie urzędu śledczego w Kielcach i w porozumieniu z dyrekcją kolei państw. w Radomiu wydział śledczy w Sosnowcu przystąpił do likwidacji całej afery. W tym celu dyrekcja kolei w Radomiu delegowała kilku kontrolerów.

którzy wspólnie z policją podczas biegu pociągów między stacjami Bukowno — Strzemieszce sprawdzali bilety w dwóch pociągach. Zatrzymano przytem kilkunastu pasażerów bez biletów. Konduktorzy wspomnianych pociągów Stanisław Detka, Stanisław Krawczyk, Jan Siuda i Włodzimierz Domański, wszyscy pochodzący z Kielc, zostali aresztowani. — Stwierdzono, iż nieuczyn proceder na szkole skarbu państwa prowadził oni od czasu regu miesiąc, to też straty kolei są dosyć duże. Konduktorzy mieli zaufanych ludzi, z którymi się porozumiewali i ci ostatni załatwiali kwestje opłat kolejowych z pasażerami. Wszystkich aresztowano i wraz z materiałem dowodowym przekazano władzom sądowym w Sosnowcu.

Trzy wyroki śmierci w Łomży.

Białystok. — Pod przew. wice-przew. Łomżyńskiego sądu okr. Jarczewskiego od była się w czwartek i w piątek w Łomży rozprawa w trybie doraźnym nad sprawami potwornego masowego mordu w wsi Koryte. Zamordowani zostali: 66-letni gospodarz Józef Bagiński, jego żona Paulina, 35-letni kuzyn Obiedziński, 13-letni Marian Duńczyk i b. parobek Bagiński, a współuczestnik zbrodni, Chojnowski. Na ławie oskarżonych zasiadli: Jan Mroczkowski, Mieczysław Karwowski i Zygmunt Swalina, wszyscy drobni rolnicy ze wsi Koryte. Do winy przyznał się Swalina i Karwowski, twierdząc, że stali oni na czatach, podczas gdy mordował Mroczkowski i Chojnowski. Sąd doraźny po rozpatrzeniu sprawy skazał Jana Mroczkowskiego, Mieczysława Karwowskiego i Zygmunta Swalina na karę śmierci przez powieszenie. Obrona odwołała się do P. Prezydenta R. P. o łaskę. P. Prezydent z prawa łaski w stosunku do skazanych nie skorzystał, wobec czego wyrok został wykonany.

KATASTROFA SAMOLOTU NAD BRZEGAMI PILICY.

Warszawa. — W dniu onegdajszym runął z wysokości 200 mtr. o godz. 2-iej w nocy nad brzegiem Pilicy, pod wsią Białobrzegi, samolot wojskowy 2 pułku lotn. z Warszawy i roztrzaskał się doszczętnie. Na alarm miejscowej ludności zorganizowano pogotowie, które wydobło z pod szczątków samolotu komentanta por. obserw. Olgierda Compta, pilota plut. Antoniego Paszkowskiego i strzelca sierż. Szajbego, wszystkich 3-ch ciężko rannych.

Ofiary tragicznej katastrofy odwiedziło samochoodem sanitarnym do Warszawy. Por. Compt poddany został operacji, po której stan jego pogorszył się tak, że istnieje mała nadzieja utrzymania go przy życiu. Stan zdrowia obu towarzyszy nie budzi obaw.

Atak gazowy na Lwów.

Lwów. — Oczekiwany przez mieszkańców Lwowa atak gazowy odbył się w sobotę przy deszczowej pogodzie. Pierwszy atak poranny nastąpił o godz. 10.45. Na dany sygnał strzelami armatnie mi, ulice miasta momentalnie opustoszały, pozostały jedynie patroly policyjne i lotnicze. Od czasu do czasu rozlegały się wystrzały artylerji przeciwgazowej i karabinów maszynowych, ostrzeliwujących samoloty „nieprzyjacielskie“, których nie było widać z powodu gęstej mgły. Większość ulic zapieczniona została gazami, których białe kłęby sunęły powoli po ziemi. Atak trwał godzinę. Wieczorem nastąpił powtórny atak.

Obchód rocznicy

Powstania Listopadowego w Częstochowie OBYWATEL!

W dniu 29 listopada mija 103 lata od chwili, gdy gnębiony duch Narodu Polskiego targnął kajdanami niewoli, gdy garstka bohaterów wzniosła na wroga prawicę po to, by paść i zginać! Wiedzie li, że zginą, lecz szli do boju z pieśnią na ustach, z ufnością w sercu i potęgą ducha. Walczyli mężnie i padali bez jęku skargi, dokonując swem poświęceniem krwawej ofiary odkupienia win Matki-Ojczyzny.

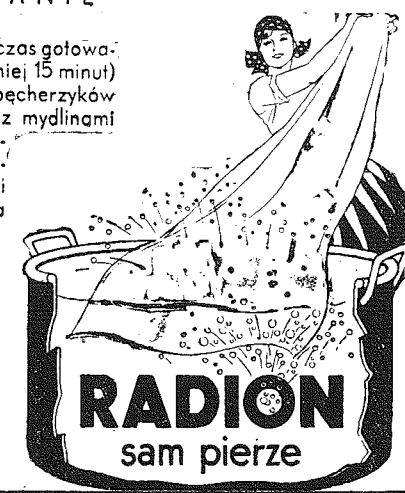
Brutalna przemoc najeźdźcy zatopiła krugulcze szpony w sercach bohaterów, za to, że ośmielił się upominać o zagrabione serce swej Ojczyzny — o jej wolność i niepodległość.

Projekt powstania zrodził się nie w głowie doświadczonych generałów lud starych weteranów, lecz w młodzieńczych sercach podoficerów, najlepiej odczuwających niedolę rozdartej Polski.

Walczyli mężnie, bohaterowo, ofiarnie, lecz wobec przeważającej ilości wroga musieli ulec.

Umilkły strzały, padli bohaterzy, lecz nie zabito miezłomnej woli Narodu do walki o swój byt niepodległy. Wyśliki i krew przelana bohaterów Wawra i Ostrołęki nie poszły na marne. Z ich głębokiej wiary, miezłomnej siły i mocy ducha zrodził się człowiek napotężniejszy, który nam wolną Polskę krwią Legionów i własnem mezczeństwem okupił i w dani ofiarował. A umiłowana przez Woźdza jego wiernych legionistów Polska weszła na przejaśnie szlaki słonecznej teraźniejszości i przyszłości, oparta na spizowanym fundamencie zasad, głoszących

CATWE PRANIE



Wytwarzające się podczas gotowania bielizny (przynajmniej 15 minut) w Radionie miliony pęcherzyków tlenu przenikają wraz z mydlinami tkanine, czyniąc ją śnieżnobiałą. Radion jednocześnie pierze i biele a przytem oszczędza bieliznę.

RADION sam pierze

...A PRZEDTEM NAMOCZYĆ W PROSZKU SCHICHTA

prez wielkiego Wodza i budowniczego mocarstwowej Polski.

Program obchodu.

Dnia 28 b. m. capstrzyk wojska, Federacji i organizacji na placu Magistrackim.

Dnia 29 b. m. godz. 10 — nabożeństwo na Jasnej Górze; godz. 11 m. 15 — złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza i przemówienie; godz. 11 m. 45 — defilada na placu Magistrackim; godz. 19-1a — akademja w sali Rady Miejskiej urządzona staraniem Zw. Rezerwistów.

Zarząd Koła Zw. Oficerów Rez.

KRONIKA

Częstochowa
28 Listopada
Wtorek

Dziś — Zdzisławy p. Sost. Jutro — Saturnina m.
Wschód słońca o godz. 7.19
Zachód — 15.43

Kalendarzyk historyczny:
Przyłączenie Inflant do Korony Polskiej 1561 roku.

— **Układy miasta z U. P. em.** Zagłębności, jakie powstały wskutek nieuczciwienia przez miasto składek w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, dające się od 1928 r. urosły do sumy 360 tysięcy złotych.

Wobec uzasadnionego regresu prawne go, jaki Zakład Ubezpieczeń miał do miasta, należało jaknajprędzej dojść do kompromisowego układu.

W tych dniach komisarz miasta Mackiewicz, będąc w Warszawie, odbył dłuższą konferencję z naczelnymi władzami ZUP-u i w wyniku jej zawarł pomysły dla miasta układ co do spłaty tych długów.

Z uroczystego powitania

ks. proboszcza Gawlikowskiego w parafji Raków.

W ub. niedziele w parafji Raków odbyło się powitanie nowomianowanego proboszcza ks. Klemensa Gawlikowskiego, dotychczasowego proboszcza w Poczerni.

O godz. 10.45 przyjechał ks. proboszcz K. Gawlikowski na granicę parafji (most kol. Herby-Kielce) w towarzystwie delegata J. E. ks. Biskupa częstochowskiego ks. prałata B. Wróblewskiego oraz ks. prałata Mireckiego. W momencie dojazdu do bramy orkiestra Ochotn. Straży Pożarnej w Rakowie odegrała marsz powitalny poczem p. inż. T. Szyjkowski, dyr. huty „Częstochowa“ imieniem Komitetu Obywatelskiego powitał czcigodnego nominata.

Po wreczeniu przez dzieci kwiatów Ks. Proboszcza wraz z duchowieństwem i przyzdyjum Komitetu przyjechał do drugiej bramy gdzie chór parafjalny pod batutą p. Zaleskiego wykonał potężne: „Witaj Pasterzu“ — poczem w imieniu urzędników, huty „Częstochowa“ przemówienie powitalne wygłosił — p. Wilkoński, w im. robotników — p. Witkowski, w im. rolników — p. Adamus z Bleszna, w im. właścicieli nieruchomości — p. T. Skrzypczyk, w im. chrześcijańskiego kupiectwa p. Kucytowski, w im. Tow. Gimn. „Sokół“ p. Łoś. Następnie odbył się przy dźwiękach orkiestry przemarsz przed ks. proboszczem wszystkich stowarzyszeń i organizacji, które zgłosiły swój akces do programu powitania. Przy trzeciej bramie,

wystawionej przy kościele, w imieniu Parafjalnej Alkacji Katolickiej witał ks. proboszcza, jako protektora i przewodniczącego ruchu społeczno-katolickiego — p. Fr. Galewicz, wreszcie w imieniu Komitetu Budowy Kościoła witał nowego pasterza i budowniczego kościoła — p. R. Kucinski.

Po odmówieniu u bramy kościoła psalmu „Misereere mei Deus“ — delegat ks. Biskupa wreczył czcigodnemu gospodarzowi Kościoła i parafji klucze kościelne, poczem przy śpiewie chóru stanął ks. proboszcz z duchowieństwem u stopni wielkiego ołtarza. Po złożeniu wyznania wiary i przysięgi przez ks. proboszcza — nominata, wsiadł na ambonę ks. prałata B. Wróblewskiego i odczytał bullę Ojca św. mianującą ks. K. Gawlikowskiego proboszczem parafji Opiekł św. Józefa w Rakowie, poczem wygłosił potężne kazanie, wskazując na niezłomną potęgę Kościoła Katolickiego, wyrażając radość z tak entuzjastycznego i żywiołowego przyjęcia przez wszystkie warstwy i stany nowego pasterza parafji, w końcu wskazał na obowiązki duszpasterza i parafjan, prosząc parafjan o współpracę z własnym proboszczem, wreszcie życzył nominatowi wszelkich łask bożych w pracy na tak trudnej i odpowiedzialnej placówce, kończąc słowy „Szczęść Boże“. Ukazał się następnie na ambonie wzruszony do głębi ks. proboszcz K. Gawlikowski i przytoczyłszy na wstępie swego przemówienia historję powitania Korneliusza, wernego slugi Chrystusa z pierwszych czasów chrześcijaństwa witał gorącemi słowy, jako ojciec parafji i wódarz, powierzoną jego pieczęć owarznie Chrystusową, prosząc o współpracę i modlitwę.

Pierwszą uroczystą sumę za parafjan odprawił również ks. prob. Gawlikowski w asyście ks. ks. Br. Magotta i St. Parasa. Po sumie, po dokonaniu pamiątkowych zdjęć fotograficznych stowarzyszenia i parafjanie odprowadził ks. proboszcz na plebanję, która miesiąc; się dotychczas, dzięki uprzejmości dyrekcji huty „Częstochowa“, w domach fabrycznych.

Należy zaznaczyć wielki udział parafjan w powitaniu Ks. proboszcza, co świadczy o gorliwym przywiązaniu do Kościoła, parafji i jej przewodników duchowych.

— Z zebrania organizacyjnego Tow. Polsko-Jugosłowiańskiego w Częstochowie. W ub. sobotę w sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie organizacyjne Tow. Polsko-Jugosłowiańskiego. Zebranie zaigaił w.-komisarz miasta Madeyski, poczem przewodnictwem objął generał Dąbowski, a przy stole prezydialnym zasiadł komisarz miasta Mackiewicz, poseł Biluchowski i w.-komisarz Madeyski. Se kretarzał magister Soński.

Na wstępie zebrania poseł Dyboski wygłosił odczyt na temat stosunków polsko-jugosłowiańskich, podkreślając w końcu swego przemówienia szczególną doniosłość zawiązania się Towarzystwa w Częstochowie, jako w mieście wielkich narodowych pielgrzymek.

Następnie ukonstytuował się zarząd Towarzystwa w następującym składzie: starosta Eustachiewicz, poseł Biluchowski, dyr. Kobyłecki, dyr. Matula, dyr. Borkowski, starościna Eustachiewiczowa, d-rowsa Biluchowska, dyr. Matulowa, inż. Górewicz, w.-komisarz Madeyski, dr. Pe trykat, kpt. Studencki i dr. Sliwar. W skład komisji rewizyjnej weszli: gen. Dąbowski, kom. Mackiewicz, ptk. Mikulski, dr. Batawia i rejent Koss.

Na pierwszym zebraniu organizacyjnym szereg osób zapisał się w poczet członków Towarzystwa.

Wystawa Książki Polskiej w Częstochowie.

Jak już donosiśmy, w dniach od 23-go listopada do 3 grudnia r. b. odbędzie się w naszym mieście Tydzień Książki Polskiej, mający na celu propagandę dobrej książki polskiej. W ub. sobotę wieczorną odbył się w Magistracie pod przewodnictwem dyr. Płodowskiego zebranie organizacyjne Komitetu Tygodnia, na którem postanowiono zwrócić się do właścicieli księgarń z apelem o udzielenie im wystaw sklepowych i wystawienie ostatnich polskich nowości wydawniczych, a do społeczeństwa o nadsyłanie Komitetowi ofiar w postaci książek, które następnie rozdane będą wśród ubogiej dżiatwy. Przewidywany jest również szereg odczytów propagandowych.

Jedną z najpoważniejszych imprez, projektowaną w ramach obchodu, którą jednakże uda się zrealizować dopiero nieco później, będzie wystawa książki. Wy stawa odbędzie się w dniach 11 — 17 grudnia. Postanowiono zwrócić się do najpoważniejszych wydawnictw warszawskich, krakowskich, poznańskich itp. z prośbą o nadesłanie najnowszych wydań. Protektorat nad wystawą objemie pani d-rowsa Biegańska, która wraz z zmarłym mężem swym ś. p. doktorem Władysławem Biegańskim mają szerokożalną kartę w dziejach naszego miasta, oddając mu nieocenioną usługę fundacją biblioteki.

Przewodnictwo sekcji wystawy objęła p. komisarzowa Mackiewiczowa. Do Komitetu wykonawczego zaś weszli dyr. Płodowski, prof. Wróbel, insp. Grodzicki i inni.

Poza tem utworzono sekcję: zbiórki książek i prasowa, do której weszli profesorowie Steczko i Chłap.

Sekcja zbiorki będzie działała w ścisłym porozumieniu z Komitetem obchodu św. Mikołaja, mającym również na celu obdarzenie ubogiej dżiatwy na święta różnemi upominkami.

FOSFATYNA FALIERA



TO PEWNY SPRZYMIERZENIEC TROSKUWEJ MATKI

NIEODŻYWNY POKARM NIEMOWLĘCIA OD 17 MIESIĄCA ŻYCIA.

WZMACNIA KONSTYTUCJĘ DZIECKA UKŁATWIA ZABKOWANIE I WYBITNIE WPŁYWA NA PRAWIDŁOWY ROZWÓJ KOSZCJA LMIESNI.

NA ŻĄDANIE WYSTAWIŁY BEZPŁATNIE BROSZURKĘ „CHASSAING DE BORREBON“ „MATKA DZIECKO“ WARSZAWA, GRZYBOWSKA 88

Raz na 10 lat tworzy kinematografia takie arcydzieła „KAWALKADA“ gigantyczne widowisko w kinie Luna.

line wyn- przedsta- wo — lista adatów, N. mcy — 1. mandatów, mtrzeszów. r. Nar — Nr. 1 — 7 mcy — 1. lista Nr. 1 aszków — mandatów. r. Nar. 6. losowania waznych wencja 82 mandatów. P. R. 5 wym To- w 3 listy mcy — 2. 5, Niem.

w obliczo- tymza- be 64.ch yskiał juz nastę- narod- ości 3, o- osłina - narow- d, partja 8d — 8a - no — sa- andatów. rowcy 7. p. R. 3, anacja 5, anacja 4, sanacja 10. ania 5, na- 14, narow- 1, nar. 8. odowe 6. Bydgosz- cie obli- WIEZ-

z Rze- pólnie z- rzeskim dnu 22 ra sądu mo tego o była w- oższe spro wzięzo- spos. dr. WY.

w wywia- gremalji- ania Li- ania 28. b.n. 20d. 9-6i ki nr. 19 okowicie. tochowie 18. b. woi- piczant- stante Li - o godz. 10.15 b. woi- ejli Koi- ochowie. przedzi- swawici- d. P. P. 20. i. Małk 3272. zwatwier- oraz du- d. J. Na. 4. kiasku w. 1702. nacja, nr. 43.

ontowy, nie ino- nanie, nr. 16, 3278.

Dzień pracy Mussoliniego

Mussolini wstaje wcześniej. Z samego rana oddaje się ćwiczeniom sportowym; można go widzieć odbywającego np. przejażdżkę konna po alejach olbrzymiego parku przylegającego do Villa Torlonia (letnia rezydencja Duce) lub też w hippodromie. Przejazdki te odbywa Mussolini w towarzystwie mistrza sportowego, Ridolfiniego; wykonywa przytem najrozsądniejsze ćwiczenia, przesadza przeszakody i t. d. Pozałem zajmuje się fechtunkiem, w którym wykazuje dużą zręczność.

Przed wyjazdem do Prezydium Ministrów (w Palazzo Venezia) odbywa Mussolini, prawie co rano, przejażdżkę samochodem nad brzeg morza do Castel Porziano, w towarzystwie żony i dzieci. Pro wadzi auto sam, rozwijając nieraz zawrotną szybkość. Do Palazzo Venezia przybywa premier zwykle około 9-ej lub pół do 10-iej. Rozpoczyna swój dzień pracy od wysłuchania wyczerpującego raportu o wszystkim, co zaszło w ciągu ostatniej nocy we Włoszech i zagranicą. Raporty jego ministrów muszą być gruntownie i szczegółowo; pod tym względem jest Mussolini bardzo wymagający. Wiele godzin poświęca on badaniu problemów miedzynarodowych, ktorými się bardzo interesuje. Znaczną część jego godzin urzędowych zajmuja audjencje. Nierzadziejda na miasto lub w okolice, aby przyrzec się pracom przy odkopywaniu zabytków Rzymu starozytnego lub robotom publicznym, majacym na celu upiększenie stolicy.

Jedną z najciekawszych właściwości charakteru Mussoliniego jest jego niezwykła zdolność wczuwania się w potrzeby i zainteresowania każdego środowiska. Czy to na zebraniu uczonej, czy przy spotkaniu z politykami, czy też w kole dzieci, młodych, starych; biedaków z ludu lub chłopów — wszędzie Mussolini wykazuje zrozumienie swego otoczenia. W godzinach obiadowych widza go mieszkającego Rzymu jadącego autem zwykłą drogą przez Porta Pia i Via Nomentana do Villa Torlonia, gdzie Duce spędza po obiedzie godzinę na łonie rodziny. Od 4-ej do 8-iej, nieraz do wpół do 9-iej, trwa jego popołudniowa praca w Palazzo Venezia. Często jednak pracuje on do późnej nocy, zwłaszcza wtedy, gdy przewodniczy posiedzeniom Wielkiej Rady Faszyzmu, odbywających się z reguły w nocy.

Kilka uwag o przyzwaniu pokarmów

Czy należy pić w czasie jedzenia? Jeżeli się chce jeść należyte, to powinno się jeść powoli. Kto pracuje, powinien rościć sobie słuszne prawo do posiadania odpowiedniego czasu, przeznaczonego na jedzenie.

Podczas jedzenia powinna ustać praca umysłowa i słuszną też zwalczą się zwyczaj czytania przy jedzeniu.

Z reguły białeją, try główne porę jedzenia i wielu osobom ten porządek wystarcza. Tylko u dzieci, u ludzi ciężko pracujących fizycznie, a także ludzi o słabym żołądku, zachodzi niezbędna potrzeba spożywania pozą tem małych przekąsek. Takie częste spożywanie jest także na miejscu wówczas, gdy zbytnie przepelnięte żołądki wywierają ucisk na serce, lub u osób, które skutkiem nadmiernego łaknie nia zbyt łapczywie jedzą.

Szybkie jedzenie ma też zasadniczą dla organizmu wadę, że niedosć podnieca nerwy smakowe; następnie, przy zbyt pospiesznym jedzeniu niedostatecznie rozdrganymi potrawami przyrzuca i, że wlewamy w siebie zbyt zimne lub zbyt gorące płyny.

Zbyt zimne pijemy bardzo często; zwłaszcza pijąc wielkimi łykami nie zwraca się uwagi na ciepłość napoju. Również często połykamy potrawy gorące. Zdumiewajacem jest, jak wysokie stopnie gorąca znoszą niektórzy osoby.

Kto je i pije powoli i nie spożywa potraw lub napojów w dużych dawkach, ten chroni się dostatecznie przed przedawaniem żołądka.

Ile razy należy jeść dziennie, jest zagadnieniem, ktorého rozważania należy szukać w praktyce, gdyż danych naukowych mało posiadamy w tym względzie.

Przyjęcie posiłku (zwłaszcza obfitego) wprowadza pewne uczucia znużenia, gdyż napływ krwi do żołądka i jelit spowodować chwilowe zaburzenie w krwi mięśni, na

czas trawienia. Często występująca senność po jedzeniu pozostaje prawdopodobnie w związku z używaniem napojów wyskokowych podczas jedzenia. Także i we śnie odbywa się w dalszym ciągu czynność żołądka i jelit; występują jednak, zwłaszcza u ludzi starszych, czasem lekkie zaburzenia snu po obfitem jedzeniu. Niestosownym, jest także obfite wprowadzanie płynów przed spaniem, do żołądka.

Podobnie jak mięśnie, jest także i mózg częściowo pozbawiony krwi w czasie trawienia. Po silnym najedzeniu się, a zwłaszcza po wypiciu piwa czy wina, trudno jest się zabrać do pracy umysłowej. Odpoczynek po jedzeniu, chociażby krótki, jest godny polecenia.

Czy należy pić w czasie jedzenia? Zwyczaj ten jest rozpowszechniony w szerokich kołach. Przedewszystkiem należy zażnać, że powinno się zupełnie zaniechać picia przed i w czasie spożywania głównych posiłków. Nie czuje się bowiem smaku samych potraw, lecz głównie smaku napojów, a także nie żuje się wtedy należyte, lecz połyka się wraz z płynami wielkie kęsy pokarmu. Po jedzeniu nie należy także wiele pić, gdyż w ten sposób rozcieńcza się treść żołądka.

Jak opatrywać rany aby szybko ulżyć cierpieniu.

Każde naruszenie całości zewnętrznej powierzchni ciała nazywamy raną. Mogą one być cięte, miażdżone, kłote, postrzały, rozległe i drobne, ale każda rana wymaga należytego leczenia, bo może być powodem kalectwa, a nawet śmierci.

Rany leczą się przez nakładanie opratrunku. Przed opatrunkiem należy ranę oczyścić z brudu, poszarpanego ciała,

Dole i niedole wynalazców

Olbrzymie fortuny, lub śmierć w nędzy.

Dla wynalazcy najwięcej ciekawe jest pytanie, „jak spieniężyć pomysł, by na nim najwięcej zarobić?”

Jak wykazała praktyka, wynalazki, a raczej patenty mogą być zbywane w najrozsądniejszy sposób.

Można poprostu zaproponować swój patent jakiejś firmie, która dana dziedzinę się interesuje i firma taka, przędzimy, zgodzi się nabyć patent.

Zysk wynalazcy w tym wypadku nie będzie duży, gdyż dana firma może nabyć patent zupełnie bez zamiaru wprowadzenia go w życie, ale pomóż, żeby pokrył i ochronić swe własne prace, które ewentualnie mogą pójść właśnie w kierunku tego patentu. Albo dana firma może nabyć ten patent tylko na to, żeby nie dostał się on w ręce konkurencji, lub też ze względu na to, że w danym patencie jest jedno ciekawe zastrzeżenie patentowe.

W bilansach wielkich spółek zagranicznych w Ameryce, Anglii, Francji i Niemczech prawa patentowe (t.j. wartości patentów) figurują zwykle cyfrą minimalną, pomimo, że towarzystwa te wydają nieraz ogromne sumy na eksperymenty i patenty, zwykle jednak wydatki te muszą być pokryte przez inne (przemysłowe i handlowe) działy towarzystwa.

Z tego właśnie względu ocena przedstawięno firmie do kupna patentu oceniana jest minimalnie, chyba, że dany wynalazek od razu otwiera duże perspektywy dla danej firmy. Jednakowoż w tem czy dany wynalazek otwiera perspektywy, czy też nie, dana firma zwykle nieodrzuca się orientuje i dlatego jest ostrożną i mało ofernę za patent.

Rzecz jasna patent papierowy, o ile czasem może być nawet bardzo interesujący, nigdy jednak nie przedstawia takiej wartości, jak patent, który kryje przedmiot już fabrykowany i cieszący się na rynku dużym powodzeniem.

Z tego widzimy, jak trudną i pełną przeciwności jest droga wynalazcy, z jednej strony musi wydać duże pieniądze na opatentowanie swego wynalazku, we wszechkrajach (znaczej trać pierwszeństwo, t. zn. po ogłoszeniu patentu w jednym z krajów — trać prawa w innych, gdzie w terminie zgłoszenie nie zostało uskutecznione). Z drugiej strony, chcąc przekonać finansistów i uzyskać ich poparcie, musz wynalazca wykonać modele nawet zacząć fabrykację.

Oczywiście, o ile dana rzecz jest do-



TUNGSRAM

resztek szkła, drzewa itp. Oczyszcza się w ten sposób, że kawałkiem gazy, nawiniętej na pincetkę lub kawałek drewienka, zmoczonej w wodzie utlenionej, nadmanganianie potasu, sublimacie lub innym płynie odkażającym, zmywa się najpierw okolice rany, uważając, aby do rany nie zmywać brudu, a po oczyszczeniu dokładnym tej okolice, czystym kawałkiem gazy, również zmoczonej w płynie odkażającym, zczyść samą ranę.

„Potem ranę należy zajądynować, nałożyć na nią kawałek gazy, złożonej we owzoro, takiej wielkości, aby przykrywała dokładnie ranę, na to kładzie się kawałek waty i bandażeje się albo przywiązuje chustką, czy kawałkiem płótna.

Przez cały czas uważać, aby rany nie dotykać palcami i nie używać nieczystych środków opatrunkowych.

Z KRAJU.

(-) **Napady na plebanje.** W nocy na plebanie ks. proboszcza Stefana Wagnera w Skórkowicach wdarli się złodzieje, po wycięciu otworu w drzwiach od ganuku i wnieśli futra, obuwie, bieleznę itp. Prócz tego złodzieje rozbili kasetkę, z której wybrali cenne złote numizматы. Straty wynoszą do 5.000 zł. Zuchwałość bandy jest niezwykła, ponieważ plebania w Skórkowicach miesi się napręczu po sterunku policyjnego, jednocześnie są dwaj stróże nocni: wioskowy i kościelny. Rodzi się domysł, że wzmagające się w okolicy napady i kradzieże są dziełem rzezimieszków, którzy świezo opuścili, po odbyciu kary, więzienie na św. Krzyżu.

(-) **44 miesiące więzienia.** W Katowicach odbył się jeden z znaczniejszych procesów przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Katowitzer Zeitung” Heinrichowi Weberowi. Sąd skazał oskarżonego Webera na 3 miesiące więzienia za znieważenie p. Prezydenta Rzplitej i na 3 miesiące aresztu za znieważenie władz rządowych, razem więc na 6 miesięcy więzienia. W ten sposób oskarżony Weber, ma do odsiedzenia, jako odpowiedzialny redaktor „Katowitzer Zeitung”, już łącznie 44 miesiące więzienia i do zapłacenia 7.000 zł. grzywny. Dalsze procesy w toku.

(-) **Atak! złodziei na sklep z konfekcją damską.** W Warszawie donoszą: Podczas ataku gazowego wiałyśmy wycieczki usiłowały okraść magazyn z konfekcją damską przy ul. Kruczej nr. 36, należącej do Saturniana Glinickiego.

W chwili, gdy włamywacze otworzyli już drzwi, nadzrzał policjant, który włamywaczy zatrzymał i sprawdził do komisariatu. Byli to: Mikołaj Rozpedek, Adam Wypłoz i Hilary Kic, wszyscy trzej przybyli specjalnie z prowincji.

Jeden z nich przebywał niedawno w Monaco, a usłyszawszy, że dostaje się do więzienia na Dzielnią, powiedział smętnym głosem: „Wrócićem z Monaco, a teraz udaję się do Pawiaku”.

Chory umysłowo inżynier podpalił siedzibę gajowego.

We wsi Wola Kopkowa w pow. kieleckim wynikł onegdaj pożar w gajówce, stanowiącej własność nadleśniczego lasów państwowych w Zaleszczykach i w ogniu spłonęły budynki mieszkalne i stodoła.

Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że pożar wynikł wskutek podpalenia przez Antoniego Krzyska, zamieszkałego we wsi Leszczyny. Skoro Krzyska aresztowano i dostawiono do Kielc, okazało się, że jest inżynierem leśnym, który niedawno ukończył wydział leśny na uniwersytecie w Poznaniu, umysłowo chorym, znany miejscowej policji z ataku szału, jaki miał przed pół rokiem, kiedy to w komisariacie P. P. w Kielcach domagał się usilnie, aby go aresztowano, ponieważ jest zabójcą gen. Zagórskiego.

Obecnie Krzyskię pytany dlaczego podpalił gajówkę, twierdził, że tak mu... „każę sławronki”.

Nieszczęśliwego szaleńca chwilowo zastrzymano, jako niebezpiecznego dla otoczenia, do czasu odstąpienia go do zakładu dla umysłowo chorych.

KTO CHCE CHOC RAZ WIDZIEĆ PANIE DOMU W BOSKONAJYM HUMORZE?

Kto tego naradawa chce, ten powinien leżąc dziś udać się do lokalu firm „POLSKI HURT” ulica Narutowicza nr. 11. edzio obecnie odbywają się praktyczne pokazy zrana Perslfem. Panie, zwiędzalno te pokazy, niewatpliwie mają dostateczne wyowdu. Żeby się zachwycić, żądają przelać nie wyobrażania snbia, że obranie kolortrowal Hallfym, wafeliano i 70 czterechan fedawahu, jest rzeczą tak orasta. Trzeba więc orznaznać rale tym, co mówią: „Środki do oraud test wiele, ale Persil test tylko jeden!”

Zapisać się na członka Towarzystwa Popierania Budowy Publ. Szk. Powoz.



Van der Lubbe przemówił. Jednym z najbardziej sensacyjnych momentów w procesie o podpalenie Reichstagu...

niósł 565.000 frs. Następnie idą kolejno: Mont Saint-Michel, pałac w Wersalu, Arc de Triomphe de l'Etoile w Paryżu...

Życie na dachach Berlino

Berlin oglądany z lotu ptaka przedstawia się jako morze dachów. Na dachach tych pulsuje życie. Któżby np. przypuszczał, że tam znajduje się kilkaset uli...

Ze świata.

(X) Jak Anglia łagodzi cierpienia bezrobotnych? Szereg gmin angielskich przy stał się ostatnio do utworzenia wycoczynkowych centrów dla bezrobotnych.

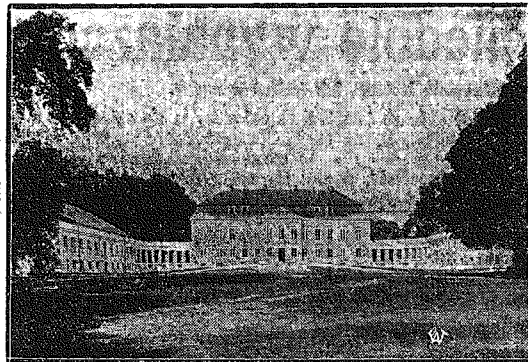
60 — 90 dni! Samolot zwycięża przestrzeń w Chinach tak samo jak u nas w Europie.

(X) Purytanizm w Kanadzie. Rada miejska miasta Alberta w Kanadzie wydała obowiązujące wszystkich rozporządzenie...

(X) Frekwencja publiczności w muzeach francuskich. Rząd francuski ogłosił ostatnio statystykę frekwencji publiczności w muzeach francuskich w r. 1932.

(X) Koniec prohibicji w Islandji. Islandja wprowadziła u siebie „suchy” reżim, idąc za przykładem Ameryki.

(X) Samolot na usługach misjonarzy. O. Pius Tchang, profesor seminarium w Lanchow, wybrał się samolotem do Pekinu...



Sanatorium dla narkomanów. W Świacku koło Grodna otwarte zostało sanatorium dla narkomanów.

PROSZEK Z. KOGUTKIEM (MIGRENO-NERWOSNI) USUWA NAJOPORCZYWSZY BÓL GŁOWY...

Czy wiecie, że...

...pierwsze wyścigi w Anglii odbyły się w 1337 r. między księciem Walji a księciem Arundel w New Market.

Tempo. Nowa maszynistka: „Przepraszam bardzo, ale nie dosłyszałam, co pan powiedział...”

Oszczędność podstawą dobrobytu społeczeństwa.

CO USŁYŻYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kW. 7:00 Audycja poranna. 11:40 Przegląd Prasy Polskiej.

A. CHRISTIE.

ZABÓJSTWO Rogera Ackroyda

— Nie jestem tego pewien, — odparłem z powątpiewaniem. — Jak zdołałście go panowie ująć? — zapytał Puaro.

42. — No, Kent, — powiedział do niego nadkomisarz. — Ci panowie przyszli tu do pana. Czy poznajecie pan jednego z nich?

Kent przyjrzał się panom, ale nie odpowiedział nic. Zauważyłem, że oczy jego przesunęły się kolejno po naszych trzech postaciach...

— Ach, więc to to? Czytałem, że ja-kiegoś starego pana zamordowano w Fernly. Chcecie wiedzieć, czy to nie ja zrobiłem? — Był pan tam tego samego wieczora...

— No i co teraz będzie? — zapytał Kent. — Sprawdzimy tę wiadomość — odezwał się Raglan. — Jeżeli jest prawdziwa...